

Novembre 2017

## RETRATOS

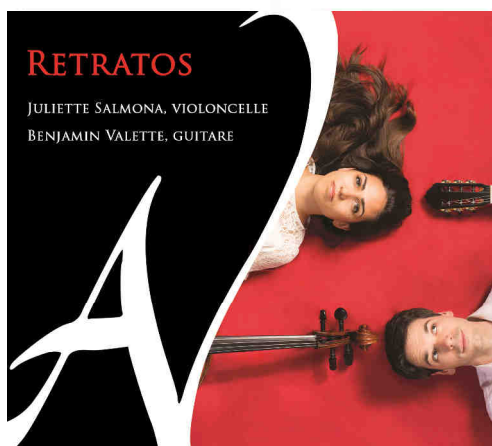
wyk. Juliette Salmona (wiolonczela)

&amp; Benjamin Valette (gitara)

www.benjaminvalette.com

wyd. Ad Vitam Records (2017)

www.advitam-records.com



Kameralistyka z udziałem gitary klasycznej to jedna z ważniejszych części działalności wydawniczej francuskiej firmy Ad Vitam Records. Po trzech świetnych albumach kwartetu gitarowego Quatuor Eclisses czy płycie duetu obojowo-gitarowego Michaela Hrabankova oraz Gabriel Bianco wytwórnia wypuściła na rynek krążek poświęcony muzyce wiolonczelowo-gitarowej. Płyta *Retratos* duetu **Juliette Salmona** (wiolonczela) oraz **Benjamin Valette** (gitara) składa się z kompozycji z kręgu muzyki latynoamerykańskiej, w głównej mierze z transkrypcji. Jedyna oryginalna kompozycja – *Sonata* Radamésa Gnatalego – jest zresztą, omawiając trochę płytą od końca, najsłabszym ogniwem tego wydaw-

nictwa. W porównaniu do reszty krążka brzmi w pewien sposób płasko, nie niesie w sobie tyle treści, co utwory zaaranżowane przez samych artystów. Można odnieść wrażenie, że własna inwencja duetu w procesie transkrypcji na duet gitarowo-wiolonczelowy automatycznie dała tym utworom dodatkową głębię.

Jeśli posłuchać jednak pozostałych utworów, skonstatujemy, że otrzymaliśmy porządną dawkę udanych kreacji artystycznych. Jednymi z ciekawszych aranżacji są dwie części z tytułowej suity *Retratos*, oryginalnie napisanej na dwie gitary również przez Radamésa Gnatalego. *Chiquinha Gonzaga (Corta Jaca)* oraz *Anacleto de Medeiros (Schottisch)* brzmią w wykonaniu duetu bardzo autentycznie i żywo, tym samym świetnie otwierając krążek.

Mimo drobnych niedoskonałości intonacyjnych wiolonczelistka zgrabnie prowadzi narrację wszystkich kompozycji, które z biegiem płyty stają się coraz bardziej melancholijne. Fakt ten potwierdzają dwa ostatnie utwory na krążku: *Notturmo op. 33* Alberta Nepomucena oraz *Melodia Sentimental* Heitora Villi-Lobosa. Wśród innych kompozycji znajdziemy kolejne dzieła Lobosa (*Bachianas brasileiras n°5, Canção de Cristal*), jak również utwory Francisca Mignone'a (*Valse de Esquina n°4 & 5*) oraz Ernesta Nazaretha (*Carioca*).

Pozytywnym przerywnikiem jest za to drugi utwór Nazaretha, *Fon-Fon*, wprowadzający radośniejszy nastrój. Ukazuje on jednak dobitnie problem jakości dźwięku gitarzysty i proporcje partii gitary w stosunku do wiolonczeli. Sam w sobie dźwięk Benjamin Valette'a jest bardzo szlachetny, ciepły i gładki. Jednak taka jakość dźwięku przegrywa w wielu miejscach z nośnością partii melodycznych Juliette Salmony. Gitara ginie więc momentami za „smyczkiem”, bądź też obydwa instrumenty zlewają się w jedną, niezbyt korzystną, zamgloną masę brzmieniową.

Pomimo tych niedociągnięć po płytę sięgnąć na pewno warto, bowiem zaaranżowana, w większości przez Benjamin Valette'a, muzyka uwodzi nas swym pięknem i charakterystycznym rodzajem nostalgii.